Nr. 124 | Kraków, wtorek 5 maja 1908. | Rocznik XVII.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: **Naprzód, Kraków.** Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką **2 K,** bez odsyłki **1 K 60 h,**
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych Abonentów „Naprzodu“ upraszamy o odnowienie prenumeraty na **miesiąc maj.**

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

Na skutek częstych reklamacyj, zwracamy uwagę Szan. Abonentów naszego pisma, że pieniądze, przesyłane czekiem, dochodzą nas na trzeci, a nieraz i na czwarty dzień dopiero. Dnia 5-go zaś każdego miesiąca wstrzymujemy wysyłkę „Naprzodu“ tym, którzy do tego czasu prenumeraty nie uiścili. Celem więc uniknięcia przerwy powyższej, jak również zbytecznych reklamacyj, prosimy o regulowanie należytości za prenumeratę zawczasu.

„Naprzód“ kosztuje miesięcznie:

z odsyłką do domu . . . . . K 2·—
bez odsyłki . . . . K 1·60

Administracya „Naprzodu“.

SZPIEG.

Niesłychany fakt opublikowaliśmy przed kilku dniami za organem jednej z partyj działających w zaborze rosyjskim.

Jeden z najwybitniejszych współczesnych pisarzy polskich S t a n i s ł a w B r z o z o w s k i — szpiegiem carskiej policyi!

Odkrycie to wywołało powszechnie wielkie wrażenie. Wywołać je musiało. Mamy bowiem przed sobą człowieka, który wobec tego, co pisał, a co brane jest przecież za odzwierciedlenie duszy autora, wydawał się przebywać na najwyższych szczytach ducha. A jednak przeżarty zgnilizną! Jakie to okropne, jak niezrozumiałe w obłudzie swojej!

Człowiek wyposażony w niezwykłe dary umysłu, w niepospolity talent pisarski, w intellekt filozoficzny, jakich mało, w porywający dar słowa. Najświetniejszy krytyk literacki naszej doby. Gdy się czyta jego sylwetki współczesnych naszych pisarzy, odtwarzające ich dusze z nadzwyczajną bezpośredniością, że ukazują się czytelnikowi jak żywe, ujawnione do głębi swej istoty — gdy się czyta jego artykuły pisane, zda się, krwią serdeczną — gdy się idzie jego szlakami w świątynię najwyższych zagadnień świata i ducha — któżby podejrzewał coś niskiego, coś brudnego, coś podłego w tej duszy, której utwory oto wiodą nas w najpiękniejsze krainy twórczości duchowej...

Co więcej! Stanisław Brzozowski nie był jeno obserwatorem tego ruchu rewolucyjnego, o którym raporty pisał przez lata całe dla „ochrany“. Wszak wszystkie jego artykuły i książki przejęte były ideą socyalizmu, która biła z nich żarem. Brzozowski był fanatycznym głosicielem marksowskiego światopoglądu jako najwyższej syntezy ducha, z której starał się rozwinąć filozofię, ujmującą w jednolitą całość bieg świata, tłómaczącą wszystkie zjawiska dziejów przyrody i ludzkości... A było to w jego pismach takie płomienne, tak subjektywne, robiło wrażenie tak żywiołowej szczerości, tak namiętnego ukochania idei!... I któżby pomyślał, że ta sama ręka, tym samym stylem, z zastosowaniem tej samej metody naukowej — pisała raporty szpiegowskie dla carskiej policyi, tłómacząc żandarmom rosyjskim socyologicznie, ze stanowiska teoryi materyalistycznego pojmowania dziejów przejawy walki rewolucyjnej i działalność partyj socyalistycznych...

Rano artykuł płomienny — wieczór raport policyjny... Tą samą ręką... tym samym stylem...

Wprost niepojęte!

Był już raz wprawdzie w Warszawie jeden szpieg-literat: Wiśniewski, współpracownik dawnego „Głosu“ warszawskiego, później szpicel policyjny dla spraw politycznych, niedawno zgładzony przez bojówkę. Ale nie był to pisarz tej miary, co Brzozowski, nie była to taka wybitna indywidualność, a zresztą zaczął karyerę szpiclowską, gdy skończył literacką, nie równocześnie.

Wprawdzie przeszłość Brzozowskiego nie była bez skazy. Jako młody akademik, będąc w nędzy, ukradł grosz publiczny, powierzony mu jako prezesowi Bratniej Pomocy słuchaczów uniwersytetu warszawskiego. Potem, aresztowany, „sypał“ kolegów w śledztwie... „Błędy młodości“. Ogół mu je wybaczył, bo okupił on je swoim talentem i pracą literacką. Ale nigdy już nie dopuszczono go do pracy konspiracyjnej, do bezpośredniego udziału w rewolucyjnej robocie jakiejkolwiek partyi socyalistycznej, do jakiejkolwiek organizacyi partyjnej. Albowiem do roboty rewolucyjnej mogą być dopuszczone tylko jednostki bezwzględnie czyste, wykazujące siłę charakteru odporną na wszelkie napady słabości. Pozostawała więc Brzozowskiemu otworem tylko praca literacka. W tej dziedzinie, na polu twórczości piśmienniczej, zajaśniał talent Brzozowskiego, jednając mu szerokie sympatye.

Suchotnik w najwyższem stadyum, którego ciało znajduje się od lat w stanie postępującego rozkładu, a w którym tylko jeszcze dusza goreje ogniem dopalającej się głowni, ruina fizyczna — któżby pomyślał, że to szpicel! Czegóż on mógł chcieć jeszcze od życia? Miał sławę, miał środki utrzymania, bo zarabiał piórem, a wielbiciele jego talentu nie szczędzili mu pomocy materyalnej, gdy szło o przedłużenie mu życia pobytem we Włoszech... W ostatnim czasie otrzymał w Florencyi u mieszkającego tam Maksyma Gorkiego posadę prywatnego sekretarza.

I ten człowiek jest szpiegiem! Stoczony na wskróś zgnilizną moralną!

Gdzie klucz do zrozumienia tej ohydy? Jak wytłómaczymy sobie tak potworne zjawiska? W tym samym spisie szpiegów ochrany, ogłoszonym przez „Czerwony Sztandar“, znajdujemy np. następujące informacye:

P l e b i ń s k i Tadeusz, student warszawskiego instytutu politechnicznego, służył „ochranie“ warszawskiej od 1902 roku w partyi P. P. S. wydał skład broni organizacyi bojowej u Kowalczyka (Belweder), Kleina i innych. Według jego wskazówek odbyły się areszty w Radomiu. Wskazał uczestników ekspropryacyi pieniędzy z Mazowieckiej kasy skarbowej. Udzielał wiadomości o krakowskiej szkole bojowej. Wydał plany zamachu na szt. kapitana Konstantinowa i generała Skałłona; zostali wtedy aresztowani: Kilmanowicz, Gawrańska, Liszyńska; wydał ukrywających się uczestników: Lerszowskiego (? nazwisko nieczytelne. Red. C. S.), Krachelską i innych. Bardzo niebezpieczny. On również wydał laboratoryum na Wspólnej lub Nowogrodzkiej ul. w październiku 1906 r.

G r o d z i e ń s k i, lekarz, mieszkał Dzika nr. 7 był przy ochranie w charakterze konsultanta do wierzchołków, oświetlał działaczów społecznych wogóle i Bund w szczególności.

D a n i l e w s k a (panna), mieszkała Polna nr. 12 m. 18, pracowała wśród inteligencyi P. P. S.

R u d n i c k i, b. student uniwersytetu krakowskiego, w P. P. S.

O t m a r-S z t e j n, b. student warszawskiego instytutu weterynaryjnego, oświetlał ruch studencki w przeciągu 4 lat.

C h w i e l e w i c k a Ewa, z Grodna, córka zamożnych rodziców, wydawała P. P. S., wydała rotmistrzowi Suszkowowi drukarnię P. P. S. w Grodnie, przyczem wpadli Jan Jarkowski (zdaje się), Szumow w r. 1904. Otrzymywała 25 rubli miesięcznie.

Jak sobie wytłómaczyć psychologię takiego znikczemnienia? Jak zrozumieć, co zrobiło szpicla rosyjskiej policyi z wymienionej również w tymże spisie obywatelki austryackiej Janiny B o r o w s k i e j, studentki medycyny na uniwersytecie krakowskim?

Ale jedno rozumie się tem lepiej w świetle tego spisu szpiegów: samoobronę partyj rewolucyjnych pod caratem działających, samoobronę przejawiającą się w bezwzględnem tępieniu jednostek, których rzemiosło szpiegowskie zostało udowodnione.

Austryacka polityka kolonialna.

Sprawę zbudowania kolei żelaznej, łączącej Bośnię z Macedonią, która wywołała wielkie krzyki w dziennikarstwie rosyjskiem, francuskiem, włoskiem a nawet w angielskiem, jest kwestyą wielkiej doniosłości ekonomicznej i politycznej.

Rząd austryacko-węgierski, który ma prawną podstawę do budowania tej kolei w uchwałach kongresu berlińskiego w r. 1878, zwlekał jednak z korzystania z tego swego prawa. Obecnie jednak okoliczności zewnętrzne sprzyjają rządowi austryacko-węgierskiemu do podjęcia tej sprawy. Rosya osłabiona; Francya zajęta w Marokko; Włochy domowemi sprawami zakłopotane; Anglia, która dba tylko o własne korzyści, nie jest zbyt mocno w tej sprawie zainteresowana. Wprawdzie, przez wybudowanie kolei z Ubac do Mitrowicy (210 kilom.) powstanie najkrótsza droga do Małej Azyi i Egiptu, ale współzawodnictwo Austryi w tych krajach nie zbyt jeszcze straszy Anglię. Francya i Włochy, które już silną zajęły pozycyę ekonomiczną w prowincyach tureckich, mają większy interes przeszkodzić austryacko-węgierskiemu rządowi. Dłuższe zwlekanie z budowaniem rzeczonej kolei wzmacnia tylko potężnie współzawodników ekonomicznych Austro-Węgier. Lecz jeszcze większy wpływ na decyzyę rządu austryacko-węgierskiego miały wewnętrzne warunki ekonomiczne.

Rosnący przemysł w Austryi czuje się skrępowany brakiem większego rynku, i pożądana mu jest kapitalistyczna polityka kolonialna. Trzeba więc mu otworzyć drogę na wschód i na południe. Już dzisiaj wywóz w tamte strony przybrał znaczne rozmiary.

W 1907 r. wywieziono do Egiptu na funtów szterlingów egipskich = 20 marek 75 fenigów

z Wielkiej Brytanii .	8,492.847
z Francyi	3,166.890
z Turcyi	2,973.108
z Austro-Węgier . .	2,059.423
z Niemiec	1,392.381
z Włoch	1,361.457
z Belgii	1,027.590
z Rosyi	676.868

Kapitaliści i finansiści z obu stron Litawy są mocno zainteresowani w sprawie nowej kolei i gorliwej użyczą rządowi pomocy.

Jakkolwiek w państwie austryacko-węgierskim kapitalizm doszedł do znacznej potęgi, to jednak drobno-mieszczaństwo, wspierane przez agraryuszów, przedstawia w niem jeszcze większą potęgę. Czuje się ono mocno uciśnione przez rosnący kapitalizm, i rząd otwierając dla tego ostatniego wpływ, ulżyłby nieco drobnomieszczaństwu, któreby więcej przestrzeni i swobody zy-

---

GUSTAW ROUANET.

Ucieczka z piekła.

Tak zwano moją celę, bo nie posiadała żadnego innego otworu oprócz drzwi. Ani szpara, ani strzelnica, ani okno nie wpuszczało światła. Gdy drzwi były zamknięte i zaryglowane, panowała czarna ciemność. Ponieważ wikt w tej celi wynosił tylko ćwierć racyi chleba (ćwierć zwykłej porcyi chleba, bez zupy, bez mięsa, bez jarzyny!), przeto drzwi mojej celi otwierano tylko co drugi dzień na dwie lub trzy minuty zaledwie, by mi podać chleb i wylać kubeł do pobliskiego wychodka. Ale kapitan Fouilloy wymyślił przebiegły środek, aby ciemność, na którą mnie skazał, pozostawić bez wszelkiej przerwy: rozkazał, żeby moją celę wolno było otwierać wyłącznie tylko wieczorem o godzinie 8 lub 9. Dodam jednak zaraz, że kapitanowi na myśl nie przyszło, jakie mi tym rozkazem zapewnił korzyści. Wszak nie można wszystkiego przewidzieć! Ciemność sprzyja kryjomym sprawom tak samo w koszarach, jak i gdzieindziej. Jeżeli właśnie straż trzymał podoficer lub sierżant tej sorty, którą zwaliśmy „trykami“, wtedy łatwiej było wieczorem po ciemku kamratom, którzy mi chleb przynosili i musieli wylewać kubeł, wetknąć mi kawał chleba lub suchar. Albowiem kamraci moi przez cały czas już do marca wymyślali coraz to nowe podstępy, ażeby mnie zaopatrywać w chleb. Jak niepewną była ta potajemna dostawa, jednak uratowała mnie od śmierci i wycieńczenia, gdyż z ćwierci racyi chleba nikt dłużej nie wyżyje nad miesiąc lub dwa.

Spędziłem tak już jakiś czas w zupełnej ciemności, gdy pewnego dnia naczelny lekarz szpitala dr Zuber, który lubił na mieszkańcach więzienia i cel odosobnionych, jak na królikach lub świnkach morskich, robić studya nad skutkami patologicznymi uszczuplenia wiktu, wpadł na pomysł kazać drzwi mojej celi otworzyć. Sprowadzono go, by zbadał stan pewnego człowieka, który też jeszcze tegoż wieczora zmarł w szpitalu. Było to około godziny 1 w południe. Drzwi nagle rozwarto i zalała mnie formalnie powódź promiennego światła, oślepiając mi oczy. Dziwne mnie ogarnęło uczucie. Piekły mnie oczy, które nabrzmiały łzami. Musiałem je zamknąć i zakryć powieki dłońmi, aby złagodzić ból, jaki mi sprawiało światło. Dr Zuber nie raczył przemówić do mnie ani słowa, ale mówił po kurytarzu półgłosem z kimś, kto mu towarzyszył. Poczem drzwi znowu zatrzaśnięto. Po tej niespodzianej wizycie przynoszono mi chleb w dzień i to codziennie, nie zaś raz na dwa dni. Później dowiedziałem się, że lekarz wydał to zarządzenie, bo nieprzerwany pobyt w ciemności mógł mnie zupełnie pozbawić wzroku.

— Mielibyśmy rozmaite korowody — mówił on — gdyby ten człowiek, który przecież już swój czas odsłużył, powrócił do domu ślepy.

Ciemność nie była jedyną właściwością wyróżniającą „czarną dziurę“ z pośród innych cel. Odznaczała się też szczególną posadzką: wybrukowana była w kostkę krzemieniami. Wiele z tych przeklętych krzemieni było porozbijanych i miało czyto skutkiem nieudolności robotników, czy przez nieszczęśliwy przypadek, czy też dzięki szatańskiemu pomysłowi genialnego kata-dręczyciela, ostre jak ości kanty, które sterczały jak wyszczerbione ostrza nożów. Inne cele były wyłożone płytami piaskowca lub cegłą i dlatego mawialiśmy w Biskrze, gdy który został zamknięty, że „poszedł na kamienistą drogę“. W „czarnej dziurze“ nie było miejsca, gdzieby kamienie tworzyły gładką powierzchnię i gdzieby się zatem, gdy się już ciało przyzwyczaiło do tego twardego łoza, można było na chwilę położyć, niezbyt cierpiąc. Ostre jak noże krzemienie wrzynały się w ciało, gdym się położył na boku lub głowę wsparł na ramieniu; nie należy to chyba do przyjemności leżeć na twardych kamieniach, ale męczarnie, które na tych krzemieniach znosić musiałem, nie dadzą się wprost opisać.

Jak zdolnem do przystosowywania się jest przecież ludzkie ciało! Człowiek może żyć w jak najrozmaitszych warunkach, znosić najstraszniejsze niedostatki, a jego organizm, wydający się tak delikatnym, nie zniszczeje. Doświadczyłem tego na sobie: leżałem tam w zupełnej ciemności, na łożu z kamieni, które mi raniły ciało do kości, bez dostatecznego pożywienia, ktoreby odnawiało zużyte siły mego ciała — a jednak żyłem! A do wszystkich tych męczarni przyłączało się jeszcze to, że drżałem z zimna. Albowiem cała moja odzież składała się z płóciennych spodni i koszuli ze znoszonego, wytartego w praniu, rozłażącego się płótna; dawano bowiem mieszkańcom cel tylko stare odzienie, które się na kamiennej posadzce rychło wycierało na łachmany. — Koszula moja była zużyta, że zmalała do rozmiarów kusego kaftanika kobiecego. Nie zwykło się też cel w więzieniach wojskowych zaopatrywać właśnie w naj-

skałoby dla swojej czynności. Z tego powodu zapowiedziana nowa kolej jest witana bardzo przychylnie zarówno przez kapitalistów jak i przez drobnomieszczaństwo.

Projekt nowej kolei ukrywa jednak w sobie i ważne niebezpieczeństwo dla ludów austro-węgierskiego państwa. Jest to bowiem początek „pokojowego przenikania“. Chcąc korzystać z nowej kolei, Austro-Węgry będą musiały na całym jej terenie, gdzie się odbywają mordercze walki pomiędzy Serbami, Bułgarami, Grekami, Kucowołochami i Albańczykami, obsadzić ją silnemi oddziałami wojska. W ten sposób rozpocznie się okupacyjne posuwanie się państwa austro-węgierskiego ku Salonikom.

Ważną jest więc rzeczą, jakiej polityki trzymać się będą Austro-Węgry przy ekonomicznem swem opanowywaniu Macedonii. Oczywista rzecz, że nie mogą one postępować tak, jak Francya w Marokku, Japonia w Korei, Stany-Zjednoczone amerykańskie na wyspach Filipińskich. Na Bałkańskim półwyspie będą miały w swem sąsiedztwie zorganizowane państwa, z których nawet mała Czarnogóra może w pewnych okolicznościach przyczynić im wiele kłopotów.

Czy rząd austryacko-węgierski zdolny jest do prowadzenia nowego rodzaju polityki kolonialnej, któraby przejednywała ludność miejscową, do takiej polityki, jakiej się trzyma Anglia w stosunku do Burów i Afrykanderów? Zachowanie się rządu w Bośni i Hercegowinie nie upoważnia do takiego przypuszczenia. Jest on zanadto przesiąknięty tradycyą biurokratyczną i nacyonalizmem mocarstwowym.

Szczególnie handlowa polityka, którą kapitalizm narzuca wiedeńsko-peszteńskiemu rządowi, w stosunku do Serbii, może sprowadzić groźne następstwa. Jeżeli chłopi serbscy zostaną wydani na pastwę agraryuszom austryacko-węgierskim i utrudni się im przez handlowo-kolejową politykę sposób do życia, to mogą, pomimo różnic religijnych, połączyć się przeciwko wspólnemu ciemiężcy i zrzucić narzucone im jarzmo. Słowianie bałkańscy nie są ludami murzyńskimi i nie dadzą się tak łatwo wyzyskiwać przez kapitalizm. Pożądanie wolności zawsze i wszędzie jest silniejsze od kapitalizmu.

Przegląd polityczny.

O następstwo po Peschce toczy się zajadła walka między stronnictwami niemieckiemi. Agraryusze żądają, aby i następca Peschki był wzięty z ich klubu, gdyż jako najsilniejszy w „Związku narodowym“ ma pretensye do przewodniczenia między „wolnomyślnymi“ Niemcami. Kandydatem agraryuszy jest poseł dr Schreiner, który od niedawna dopiero należy do agraryuszy jako uciekinier z obozu stronnictwa niemiecko-postępowego.

Narodowcy niemieccy żądają, aby ministrem-rodakiem mianowany został członek ich klubu. Jako kandydatów prezentują poprzednika Peschki, Pradego, ewentualnie posła Sylvestra. Mówią też o kandydaturze Pergelta, to znaczy on sam twierdzi, że mógłby zostać ministrem, gdyby tylko chciał.

Izba panów przeciw Gessmanowi. Pospiech, z jakim Izba posłów uchwaliła w drodze wniosku nagłego ustawę o utworzeniu ministerstwa robót publicznych, nie przyspieszył spełnienia marzeń Gessmana. Izba panów nie zgodziła się na uchwalenie tej ustawy bez obrad komisyjnych, jak to zrobiła Izba posłów, lecz wybrała osobną komisyę, a referentem hr. Latoura. Ten na posiedzeniu komisyi z 2 b. m. zaproponował, aby uchwałę Izby posłów zmienić w dwóch punktach, a mianowicie szkoły przemysłowe zostawić przy ministerstwie oświaty, a górnictwo przyłączyć do ministerstwa handlu. Rząd poniósł więc porażkę, którą powiększa jeszcze ta okoliczność, że Izba panów zbierze się ponownie dopiero około 18 b. m., wobec czego pospiech i gorliwość Izby posłów okazały się zbytecznymi, gdyż ustawa nie wejdzie — jak sobie rząd życzył — jeszcze zaraz po świętach wielkanocnych w życie.

Dnia 5 maja b. r. w lokalu Miejskiej Kasy chorych przy ulicy Dunajewskiego l. 5 (dawniej Podwale) odbędzie się

II. Walne Zebranie

członków Robotniczego Stowarzyszenia spożywczego „Naprzód“ w Krakowie

Stow. zar. z ogr. por.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie zarządu i odczytanie protokołu.
2. Wybór Rady nadzorczej.
3. Wybór zarządu.
4. Wnioski.

Początek o godzinie 7 wieczór.

Prosimy Szan. Członków o liczne i punktualne przybycie.

Kraków, 30 kwietnia 1908.

Franciszek Sułczewski, przewodniczący
Stanisław Czechowicz, skarbnik.

1 Maja 1908.

Tarnów. Uroczystość 1 Maja wypadła imponująco. Oprócz fabryk ks. Sanguszki wszystkie fabryki stały. O godz. 10 tłumy robotników zapełniły nietylko salę hotelu Saskiego, ale cały przyległy plac. O godz. $10^1/_2$ zagaił zgromadzenie tow. Strzałkowski; przewodniczył tow. Łabędź; referował tow. dr Drobner o międzynarowem braterstwie ludów i 8-godzinnym dniu pracy. Mowcę nagrodzono szczerymi, burzliwymi oklaskami. Przemawiał dalej tow. Strzałkowski, poczem uchwalono jednogłośnie rezolucyę.

Zmobilizowana żandarmerya nie znalazła sposobności do urzędowania, gdyż robotnicy sprowokować się nie pozwolili.

Nowy Targ. Święto 1 Maja wypadło u nas dobrze. Wszyscy tutejsi robotnicy budowlani zaprzestali pracy, tylko robotnicy sezonowi, zatrudnieni u majstra Markockiego, pracowali. Odbyły się dwa zgromadzenia.

Gorlice. Święto majowe obchodziła organizacya nasza częściowem bezrobociem. Stosunki w przemyśle naftowym, ograniczenie roboty w warsztatach maryampolskich zaważyły w tem, iż robotnicy fabryczni musieli pracować, a dopiero wieczorem zebrali się masowo na zgromadzenie. Zagaił je tow. Fensterblau, przewodniczyli tow. Fryda i Nieć. O ubezpieczeniu na starość, 8-godzinnym dniu roboczym i reformie wyborczej do sejmu referował tow. Tokarski. Na temat: Międzynarodowe braterstwo ludów przemawiał tow. Fensterblau.

Zgromadzenie to urozmaicił swym dziewiczym występem młody koncepista namiestnictwa p. Siekierski. Na samym wstępie wygłosił krótką prelekcyę na temat ustawy o zgromadzeniach i o powinnościach przewodniczącego, za którą towarzysze gorliccy dozgonnie wdzięczni mu będą. Następnie przerywał nieustannie mówcom, przyczem udawały mu się koncepty niezwykłe. I tak: kiedy tow. Tokarski wspomniał, że byłoby wcale pożądaną rzeczą, by próżniacy jadący do „badów“ trochę rozerwali się pracą na roli miast zbijać bąki po kąpielach, wezwał p. Siekierski przewodniczącego, by nie pozwolił podburzać przeciw klasom. To urzędowe skonstatowanie faktu istnienia klasy próżniaków przyjęło zebranie ogólnym aplauzem.

Dla p. Siekierskiego jest też świętością p. Bobrzyński i wszystko, co władzą trąci. Groził nieustannie rozwiązaniem zebrania, wykazując na każdym kroku zupełną nieznajomość spraw, które się omawiało.

Kiedy wreszcie zebrani wyszli z zgromadzenia, rozpoczął p. komisarz „urzędowanie“. W asystencyi dwóch policyantów prowadził pochód aż pod bramy starostwa, wzywając ciągle do rozejścia się i notując zawzięcie przy świetle zapałek, co miast rozpędzać zebranych, gromadziło coraz większą ilość ludzi, tak że pod samym starostwem zebrał się olbrzymi tłum, zaciekawiony faktem niezwykłym, iż pochodowi przoduje c. k. komisarz starostwa. „Czerwony Sztandar“ tak dalece drażnił p. komisarza, iż rzucał się jak opętany i zaledwie uspakajającym słowom tow. Fensterblaua udało się nakłonić wzburzone zebranie do rozejścia się.

Na drugi dzień żandarmerya gorliwie urzędowała, poszukując czerwonych zbrodniarzy. Radzilibyśmy p. radcy Tustanowskiemu, by na drugi raz przysyłał mniej sierdzistego komisarza; nie mamy bowiem wcale zamiaru na przyszłość tolerować podobnych występów niedoświadczonego urzędnika i wszelkie prowokacye tego rodzaju — stanowczo odeprzemy.

Sanok. Fabryka wagonów w Posadzie Olchowskiej stała pustką. Na 1500 zajętych w niej robotników znalazło się zaledwie 43, którzy nie opuścili pracy, łamiąc solidarność święta robotniczego. Przed Związkiem metalowców o godz. 9·30 zebrali się robotnicy i robotnice z fabryczną muzyką w mundurach na czele i ruszyli z sztandarem, niesionym przez jedną z towarzyszek, pochodem przez główne ulice Sanoka, przez most na Sanie do sąsiednich Olechowiec. Zgromadzenie odbyło się pod gołem niebem w ogrodzie restauracyi Poretza. O godz. 11·30 zagaił je tow. Wojtowicz. Przewodniczącym wybrano tow. Próchnickiego. O ośmiogodzinnym dniu pracy przemawiał tow. Topinek z Krakowa, krajowy sekretarz organizacyi metalowców, o międzynarodowem braterstwie, delegat ukraińskiej soc. dem. tow. Sijak ze Lwowa, o powszechnem prawie wyborczem tow. Krzysztoń z Krakowa. Dwa tysiące ludzi, bo w zgromadzeniu wzięło udział wielu robotników z miasta Sanoka i nieco chłopów, przysłuchiwało się przemówieniom referentów. Zgromadzenie skończyło się o godz. 12·30; przebieg jego był poważny i spokojny, mimo, że komisarz Jaworczykowski, za każdem ostrzejszem słowem groził rozwiązaniem zgromadzenia, dziesięciu zaś żandarmów, krążących naokoło zgromadzonych, pilnowało wolności słowa. Szczególnie drażliwym był p. komisarz przy wymawianiu słowa: Bobrzyński.

Po zgromadzeniu odbyła się zabawa ludowa, która się skończyła przemowami kilku towarzyszy.

Podniosłym nastrojem i gorącym udziałem w uroczystości majowej dowiedli robotnicy i robotnice sanoccy, że umieją godnie uczcić święto robotnicze.

Tarnopol. Uroczystość majowa odbyła się nadzwyczaj wspaniale. W zgromadzeniu na Barakach wzięło udział około półtora tysiąca ludzi. Zagaił zebranie tow. dr Zlatkes, referowali tow. Meleń, dr Zlatkes i Brykowicz; przemawiało ponadto jeszcze kilku mowców, między nimi imieniem kolejarzy tow. Zakrzewski. Potem ruszyli zebrani w pochodzie do miasta. Uczestników w pochodzie było przeszło dwa tysiące, bo wzięli w nim udział i ci, którzy nie mogli pomieścić się w sali na zgromadzeniu. Pochód rozwiązał się na placu przed zamkiem. Tutaj jednak, pod koniec uroczystości, zupełnie bez powodu nastąpiło „wkroczenie władzy“ w osobie komisarza starostwa p. Inesa. Gdy tow. Meleń chciał przed rozwiązaniem pochodu przemówić jeszcze kilka do zebranych, przyskoczył do niego komisarz Ines i począł krzyczeć, że nie pozwoli mówić, bo „tu niema żadnego zgromadzenia“. Nie chcąc podczas obchodu majowego doprowadzić do scysyi z gorliwą władzą, tow. Meleń wezwał tylko zebranych do rozejścia się i zakończył okrzykiem: „Niech żyje wolność słowa!“ Zebrani rozeszli się w zupełnym spokoju.

KRONIKA.

Kraków, 4 maja.

Nowiny krakowskie.

Staraniem komitetu koncertów ludowych odbędzie się w niedzielę 17 maja w parku Krakowskim festyn wiosenny połączony z koncertem ludowym. Pierwszą część programu stanowić będzie: produkcye pełnej orkiestry 100 p. p. pod osobistym kierunkiem kapelmistrza p. Sittera oraz produkcye zjednoczonych chórów z towarzyszeniem orkiestry. O zmroku odbędzie się na stawie „Serenada wenecka“, gdzie na oświetlonych łodziach przygrywać będzie orkiestra mandolinistów oraz chór wykona kilka pieśni. W czasie festynu odbędzie się na arenie cyklistów „wolny bieg“ o nagrody z udziałem drukarskiego klubu cyklistów. Ku ogólnemu rozweseleniu po raz pierwszy odbędzie się wyścig z żabami w taczkach. Początek festynu o godz. 3 po południu. Wstęp 40 h, dzieci do lat 10 płacą połowę. Programy szczegółowe przy wejściu. W razie niepogody festyn odbędzie się w następną pogodną niedzielę.

Z teatru miejskiego komunikują nam: W tygodniu bieżącym p. Tarasiewicz wystąpi 6 razy: we wtorek i we czwartek jako Grajek w „Lady Godiwie“ Staffa, w środę jako Gucio w „Ślubach panieńskich“ Fredry, w piątek w „Królu Stanisławie Auguście“ Grabowskiego, wreszcie w sobotę dwukrotnie: jako poeta w „Weselu“ Wyspiańskiego i jako Gianni w „Beatrix Cenci“ Słowackiego.

Zabawy w parku dra Jordana rozpoczynają się w poniedziałek 4 maja i odbywać się będą w dnie pogodne w następującym porządku:

1) Szkoły męskie, pospolite i wydziałowe, mianowicie: I, II, III, IV, VIII, XXI i XXVI w poniedziałki, środy i piątki od godz. $4^1/_2$ do $5^3/_4$ po południu.

Szkoły męskie, pospolite i wydziałowe: V, VII, XI, XVI, XXIII i XXV we wtorki, czwartki i soboty od godz. $4^1/_2$—$5^3/_4$.

2) Szkoły żeńskie, pospolite i wydziałowe: IX, X, XII, XIII i XXV w poniedziałki od godz. 5—$6^1/_2$, we środy i piątki od godz. $4^1/_2$ do $5^3/_4$.

Szkoły żeńskie, pospolite i wydziałowe: VI, XIV, XV, XVII, XIX, XX i XXII we wtorki, czwartki i soboty od godz. $4^1/_4$—$5^3/_4$.

3) Szkoły średnie, mianowicie: gimnazyum I, II, IV i V w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6—$7^1/_2$ po południu.

Szkoły średnie: gimnazyum III, szkoła realna I i II we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6—$7^1/_2$.

4) Młodzież rzemieślnicza, wychowankowie zakładu św. Józefa itp. w niedziele i święta na razie od godz. 3 po południu.

Doroczne posiedzenie akademii umiejętności odbędzie się 16 b. m. Z powodu śmierci wiceprotektora Dunajewskiego posiedzenie otworzy prezydent akademii hr. St. Tarnowski. Rektor uniwersytetu lwowskiego dr Dembiński wygłosi odczyt „Szujski jako historyograf“.

Pijany policyant w służbie. Ładne widowisko mieli wczoraj o godz. $8^3/_4$ wieczór Krakowianie, spacerujący na plantach obok gmachu powiat. Kasy oszczędności. Oto konny policyant, którego numeru w ciemności nie zdołano zobaczyć, okropnie pijany wjechał na koniu na planty i zaczął harcować. Po długiej chwili przybiegło kilku policyantów pieszych i jeden konny, chcąc aresztować pijanego kolegę. Zaczęło się szamotanie i wyrywanie; pijany zdołał uciec, a za nim piesi i konny puścili się w pogoń. Budująca ta scena ściągnęła tysiące ludzi, którzy niebardzo pochlebnie komentowali to zachowanie się stróża „bezpieczeństwa“.

Spalenie się dziecka. W sobotę po południu zaszedł w Podgórzu nieszczęśliwy wypadek spalenia się dziecka. W domu przy ul. Mickiewicza mieszka stolarz Kasprzyk, który w krytycznej chwili pracował poza domem, zaś żona wyszła za sprawunkami do miasta. W pokoju a właściwie warsztacie pełnym wiórów i hyblówek bawił się 3-letni chłopczyk pod nadzorem służącej. Z powodu jej nieuwagi zapaliły się wióry, a od nich ubranie na dziecku. Okropnie poparzone dziecko odwiezione do szpitala.

Związek równouprawnienia kobiet przesyła nam następującą odezwę z prośbą o umieszczenie:

„Hejnałem przebudzeń zagrały gór szczyty,
Z opony mgieł nocnych wyjrzały błękity,
I szczęścia rumieńcem witają rozświty —
Idźmy w te świty!“

Czas nastał! Kobieto, świta już! Słońce uświadomień wschodzi! Niechaj Cię ciemnie chwilowe nie straszą. Jako przed chwilą dnia narodzin promienną — ciemności tem głębsze świat zalegają, tak i z doby naszej tem jaśniej, świetlaniej dzień się wyłoni. Kobieto — towarzyszko mężczyzny! Kobieto — Matko! Kobieto — pracownico w każdej dziedzinie życia narodowego i społecznego! A nadewszystko Kobieto — Człowieku! ciężkie są i szczytne obowiązki, jakie matka-natura i społeczeństwo ludzkie na Cię włożyły. Lecz czy umiesz i możesz spełniać je tak, by spełnianie to istotnie odpowiadało wielkiemu, ogólnemu celowi?

Najwyższe duchy, najgenialniejsze umysły, jakie ludzkość z łona swego wydała, wyznaczają kobiecie pierwszorzędny współudział w spełnianiu wielkiego dzieła udoskonalenia typu człowieka i szczęścia ludzkości.

Kobiety-siostry! Oto w dobie dzisiejszej cały świat kobiecy jednym, wielkim głosem upomina się o swoje prawa człowieka. W Rzymie odbywa się zjazd kobiet włoskich przy współudziale najwyższych władz krajowych z królową włoską na czele.

W Anglii debatują w parlamencie nad wnioskiem dopuszczenia kobiet do prawa wyborczego.

W Austryi projekt reformy ustawy cywilnej, wniesiony w Izbie panów, podaje pewne zmiany ustaw na korzyść kobiety, uwzględniając w tem żądania „Ogólno-austryackiego stowarzyszenia kobiet“, wyrażone w memoryale.

Aby pełne, równe, obywatelskie osiągnąć prawa, m[illegible] się organizować. Jedyna to forma wa[illegible] kulturalnej, jaką zna dziś świat cywilizowany. Do organizacyi przystąpią wszystkie kobiety, którym wyzwole-

---

nowocześniejsze środki pielęgnowania czystości ciała, jakie znajdujemy w dobrze urządzonych łaźniach. To też musiałem wciąż obrywać niewielkie szmaty mojej koszuli na ręczniki; jakkolwiek oszczędnie się z tem obchodziłem, jednak widziałem już zbliżanie się chwili, w której miał jeszcze tylko kołnierzyk pozostać. Z bosemi nogami, w płóciennych spodniach, które były już tylko swoim własnym cieniem, w koszuli okrywającej mi ledwie piersi — marzłem okropnie, zwłaszcza nocą. Choćbym się nie wiem jak skulił, kolana skurczył do brody, zwinął się jak jeż — dzwoniłem zębami z zimna. Spać mogłem tylko bardzo mało. Gdybym był mógł przynajmniej uchwycić jasno jakąś myśl! Nocą, gdy mróz ścinał mi szpik w kościach, usiłowałem zebrać się w sobie i obumierające zwolna myśli ożywić na nowo wyimaginowaną lekturą. Ale zimno paraliżowało mózg jeszcze prędzej niż inne organy ciała i ta daremna walka mojej zamierającej woli z zanikiem rozumu ciążyła na mnie jak głuche, nieokreślone i nieskończenie bolesne cierpienie, któremu zwolna, całkiem zwolna uledz mi groziło.

Tak upływały mi dni i noce w „czarnej dziurze“, gdy mi się nagle nastręczyła sposobność do ucieczki, którą podjąć mogłem bez wahania, bo jako wysłużony żołnierz w razie jej nieudania się niczego gorszego obawiać się nie mogłem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

nie ich własne i ludzkości świętą jest tęsknotą duszy; przystąpią mężczyźni, którym zniesienie najohydniejszego z przywilejów — przywileju płci — potrzebą jest ich godności człowieka.

Do walki, kobieto, z własną słabością i chwastami przez wieki pielęgnowanemi! Do walki z przemocą jawną, zewnętrzną o prawo i możność swobodnego, pełnego rozwoju!

Siła nasza będzie w wierze gorącej w słuszność naszej sprawy i w połączonych naszych dążeniach, we wspólnych czynach!

Bronią naszą — najgłębsze wykształcenie umysłu i dusz naszych; najwszechstronniejsze uświadomienie i udoskonalenie obyczajów.

Na ziemiach polskich ruch kobiecy wchodzi w nową życiową fazę: w Warszawie i w Kijowie „Związek równouprawnienia kobiet“ rozwija żywą działalność. W Krakowie istnieje tymczasowy komitet organizującego się stowarzyszenia, które łącznie ze stowarzyszeniem lwowskiem działalnością swą objąć ma Galicyę i Śląsk.

Krakowski komitet „Związku równouprawnienia kobiet“ urządza w czwartek 7 b. m. w sali Muzeum przemysłowego odczyt adwokata dra F. pod tytułem: „Stanowisko kobiety w austryackiej ustawie cywilnej“. Po odczycie dyskusya. Początek o godzinie $7^1/_2$.

Każda kobieta wiedzieć raz wreszcie powinna, jakich praw uznaną jest za godną, zaś jakich jej państwo i społeczeństwo odmawia.

Komitet krakowski „Związku“ urządzać będzie co środę począwszy od 13 b. m. w lokalu swoim przy ulicy Szewskiej l. 16, I piętro, pogadanki w kwestyi kobiecej.

Zapraszamy gorąco do współudziału w pracy tak mężczyzn, jak kobiety w dążnościach naszych uświadomienia sobie potrzeb, praw i obowiązków względem siebie samych, społeczeństwa i przyszłej uszlachetnionej ludzkości!

Komitet krakowski „Związku równouprawnienia kobiet“.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Poniedziałek: „Car Samozwaniec“, pięć aktów z kroniki dramat., nap. A. Nowaczyński.

Wtorek: „Lady Godiwa“, dramat w 3 aktach Leopolda Staffa (występ M. Tarasiewicza).

Środa: „Śluby panieńskie“, komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry (występ M. Tarasiewicza).

Czwartek: „Lady Godiwa“, dramat w 3 aktach Leopolda Staffa (występ M. Tarasiewicza).

Piątek o godz. 3 po południu: „Zgon Barbary Radziwiłłówny“, obraz dramat. St. Wyspiańskiego; „Konfederaci Barscy“, dramat w 2 aktach A. Mickiewicza (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Król Stanisław August“, dziewięć obrazów na tle dziejowem z r. 1764—1768, napisał I. Grabowski (występ M. Tarasiewicza).

Sobota o godz. 3 po południu: „Wesele“ (II. i III. akt) St. Wyspiańskiego (występ M. Tarasiewicza), ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Beatryx Cenci“, tragedya w 5 aktach Jul Słowackiego (występ M. Tarasiewicza).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny W. Lasoty (ceny zniżone do połowy). — O godz. 8 wieczorem: „Car Samozwaniec“, pięć aktów z kroniki dramat., nap. A. Nowaczyński.

Nowiny lwowskie.

Zwłoki noworodka w przesyłce pocztowej. Sprawa znalezienia w przesyłce pocztowej zwłok noworodka płci męskiej, o której onegdaj donosiliśmy, nie przedstawia się dziś tak tajemniczo, i jak się zdaje nie ma w niej nic zbrodniczego. Przemawia za tem kilka szczegółów, które dopiero w toku śledztwa wystąpiły wyraźniej, chociaż do pewnego stopnia stoją ze sobą w sprzeczności. Nadawczynią paczki jest niejaka Marya Kwiatkowska, jak to uwidoczniono na przekazie. Podpis ten zdradza, równie niewyrobione pismo, jak list, jaki znaleziono w paczce obok zwłok, a podpisany literami K. P. Przesłuchanie osoby, do której paczka była adresowana, oraz kilku osób z jej otoczenia nie wyjaśniło nic, coby mogło dać jakieś wskazówki do wyjaśnienia pochodzenia dziecka. Przesłuchani nie znają nikogo w Bremie. Prawdopodobnie więc, cały ten wypadek uważać należy za wynik przywiązania do religii, które matce nie pozwoliło pogodzić się z myślą, by dziecko jej ochrzczone w wierze rzymskokatolickiej spoczęło na cmentarzu ewangelickim, i dlatego to już na łożu śmiertelnem poleciła nadawczyni paczki przesłać zwłoki dziecka do Lwowa.

Ucieczka więźniów. Dwaj więźniowie Feiwel Zimmermann i Dawid Mehrgrün vel Korkes, odsiadujący karę kilkomiesięcznego więzienia za kradzież, uciekli, korzystając z tego, że wyprowadzono ich na robotę poza mury więzienne.

Z kraju.

Z Żywca piszą nam: Dnia 1 b. m. żalili się konduktorzy z Suchej, że gdy przybyli do kasyera po pieniądze, ten im oznajmił, że lista płatnicza jeszcze nie nadeszła z dyrekcyi, chociaż była już godz[illegible] w południe.

Musimy zaznaczyć, że każdy kolejarz czeka niecierpliwie na tego 1-go, ponieważ długów ma pełno i za mieszkanie musi zapłacić. Co właściwie ma począć, gdy do drogi musi się zabierać o głodzie, a rodzinę także głodzić? Gdy wróci z drogi w niedzielę po południu, kasyer już nie urzęduje, a w poniedziałek rano wczas znów musi jechać o głodzie, bo na kredyt nie dostanie, jeżeli 1-go nie zapłaci.

Wiemy, że lista płatnicza dla ogrzewalni, stacyi i sekcyi nadeszła, a tylko dla ruchu gdzieś utonęła. Ale niech kolejarze z Suchy mają nauczkę, że nic nie pomoże, jeżeli p. Janesowi kolejarze wysługują się niemal przy każdym balowym podwieczorku, chrzcinach i imieninach, składki urządzają od 2 do 5 K. na prezenty. Zamiast pomyśleć o swoim losie i połączyć się z silną organizacyą, co im prędzej pomoże niż pochlebianie się.

Bestyalstwo policyjne w Wieliczce. Dnia 30 z. m. około godz. 8 wieczorem powracał p. Jan Serafin, obywatel miasta Wieliczki, z kolei do domu. Obok młynów solnych nadjechał pędem fiakier Bitmara i trącił idącego chodnikiem Serafina tak nieszczęśliwie dyszlem, iż tenże przewrócił się, stracił przytomność i potoczył się na gościniec, gdzie go znowu pędem nadjeżdżający fiakier Kornhausera najechał, wlókł ze sobą parę metrów i przejechał go dwoma kołami. Nie oglądając się na nieszczęśliwego, obaj fiakrzy popędzili ku stacyi, zostawiając go w błocie i krwią zlanego. Dopiero właścicielka młynów solnych p. Popiołkowa, zobaczywszy rannego, posłała sługę na dworzec kolejowy po policyanta Struzika, by się rannym zaopiekował i pieczy lekarskiej lub domowej go oddał. Struzik zjawiwszy się na miejscu wypadku, orzekł, że go to nic nie obchodzi, że pijaka nie szkoda, niech się po drodze nie wala, że może zdechnąć na ulicy. Dopiero gdy mu p. Popiołkowa obiecała zapłatę, rozmyślił się stróż „bezpieczeństwa“, i w nadziei łapówki zajął się rannym, odwożąc go w towarzystwie kolejarza do lekarza. U lekarza, po obmyciu ran na twarzy, poznał Struzik p. Serafina i zmienił zupełnie postępowanie, gdyż zna p. S., jako trzeźwego i spokojnego obywatela.

Przeciw fiakrom wniósł p. Serafin skargę do sądu, przyczem i postępowanie policyanta Struzika w właściwem świetle się przedstawi. Postępowanie Struzika zmusza nas do zapytania, czy stróż bezpieczeństwa publicznego, chociażby nawet w Wieliczce, funkcyę swoją tylko w miarę wynagrodzenia ma wypełniać.

Dwa samobójstwa włościan. Podczas ubiegłych świąt polsko ruskich zdarzyły się w powiecie cieszanowskim dwa wypadki samobójstwa. Mianowicie we wsi Łówczy zamożny gospodarz Stefan S. poderżnął sobie brzytwą gardło i brzuch. Pierwszej pomocy udzielił ciężko rannemu dr Sochacki z Narola. Po prowizorycznem obandażowaniu ran odwieziono nieszczęśliwego do szpitala w Lubaczowie, gdzie w cztery dni później skonał. Przyczyną samobójstwa zatargi o grunt.

W Lubińcu powiesił się z niewiadomej przyczyny gospodarz N. w stodole.

Samobójstwo kapitana. Onegdaj w Jarosławiu odebrał sobie życie w parku miejskim wystrzałem z rewolweru kapitan 34 pułku obrony krajowej Kossar. Przyczyną miały być przykre stosunki majątkowe, w których odgrywa niemałą rolę drożyzna w Jarosławiu.

Krajowy zjazd służby państwowej obradował 3 b. m. w Przemyślu. Reprezentowane były organizacye z 20 miast, zaś wiele organizazyj nadesłało telegramy. Obecnych było około 200 delegatów różnych kategoryj służby państwowej. Przybył też zaproszony poseł tow. dr. Lieberman. Zjazd powitał woźny sądowy Piątkiewicz, do prezydyum wybrano Piątkiewicza, Jenca z Jarosławia i Przylipiaka z Kołomyi. O położeniu i żądaniach służby państwowej referował uproszony przez komitet dr Mester. P. Starzewski ze Lwowa wezwał do przystąpienia do organizacyi; przemawiało też jeszcze kilku delegatów. Poseł dr Lieberman oświadczył, że klub posłów socyalno-demokratycznych poprze żądania służby państwowej i wezwał do łączności i do unikania szowinizmu narodowego. Zjazd uchwalił rezolucyę domagającą się pragmatyki służbowej, awansu automatycznego, stabilizacyi po 1 roku służby, podwyższenia pensyi wdowich itd.

Z zaboru rosyjskiego.

Represye rządowe. Oprócz piekarni Wersal, o której zamknięciu pisaliśmy w numerze porannym, zamknięte zostały w Warszawie piekarnie: Marcina Kickiego i Wincentego Dudy. Każda z tych piekarń zatrudniała po kilkunastu robotników, których część osadzono obecnie w ratuszu. Związek właścicieli piekarń zabiega około otwarcia tych piekarń.

Zabronienie widzeń z aresztowanymi w ratuszu. Oberpolicmajster warszawski wydał świeżo zakaz udzielania rodzinom i znajomym więźniów widzeń z aresztowanymi w ratuszu. Natomiast zakaz dostarczania więźniom w ratuszu przez ich rodziny zapasów żywnościowych — oberpolicmajster z dniem wczorajszym cofnął.

Aresztowania w Kielcach. Z Kielc piszą do „Gazety Nowej“ pod datą 29 kwietnia. „W nocy z niedzieli na poniedziałek żandarmerya tutejsza wraz z policyą i kilkunastoma agentami „ochrany“, dokonała licznych rewizyj w domach przy ulicy Starowarszawskiej i jej przyległych. Aresztowano przeszło 50 osób, które osadzono w więzieniu i w koszarach wojskowych. W dniu dzisiejszym od samego rana rozpoczęły się masowe rewizye uliczne przechodniów. Agenci „ochrany“ na wszystkich rogach ulic urządzili posterunki i każdego przechodnia (o ile jest w młodszym wieku) rewidowano i wielu aresztowano. Do godz. 7 wiecz. aresztowano z górą 200 osób, które osadzono w zaimprowizowanem więzieniu w koszarach. Aresztowano, między innymi, kilku urzędników instytucyj rządowych i korespondenta pism warszawskich, p. Romualda Wysockiego; po kilku godzinach i przedstawieniu legitymacyi wypuszczono go na wolność. W nocy z 29 na 30 b. m. rewizye w mieszkaniach powtórzyły się, aresztowano około 100 osób.

Dalsze aresztowania są spodziewane i mają związek z zabójstwem Afanasiewa“.

Ze świata.

Wypadek profesora w górach. Profesor uniwersytetu czerniowieckiego dr Löwel, który 1 b. m. wybrał się na Gaisberg (Alpy salcburskie) na studya, spadł w przepaść i zabił się na miejscu.

Wylew Dniepru. Agencya petersb. donosi z Kijowa: Wzdłuż chodników, pogrążających się w nurtach Dniepru ulic Turowskiej, Jełonowskiej, Obołońskiej, Wendeńskiej, Poczajowskiej i Wołoskiej sypane są spiesznie tamy, ażeby uratować od zalewu domy; woda jednak szybko zmywa tamy i zalewa podwórza i piwnice. Na ulicy Turowskiej woda dosięgnęła trzech arszynów wysokości. Na Niższym Wale zatopione składy drzewa i budulcu. Na ulicy Kiryłowskiej ruch tramwajów odbywa się z przesiadaniem. Przybór nie postępuje równomiernie, lecz gwałtownemi podskokami. Na przedmieściu Słobódka Nikolska zatopionych jest przeszło 1500 domów. Tysiące ludzi zostały bez dachu. Do wczoraj powodzianie spali na poddaszach, obecnie zaś większość poddaszy już pogrążona w wodzie. Z najbliższych pod Kijowem wsi całkowicie zatopiona Osokorka. Powodzianom straszliwie dokuczają chłody nocne. Miasto i gubernia organizują pomoc, wysyłając powodzianom herbatę i pożywienie. W dopływie Dniepru nastąpił spadek wody.

Z Krzemieńczuga piszą: Poziom Dniepru od 4 dni stale się tu podnosi. Część domów w mieście za groblą zalana. Zatopione tartaki, roboty w nich przerwane. Mieszkańcy z okolic niżej położonych wyprowadzają się. Ludność wznosi tamy.

TELEGRAMY

z dnia 4 maja.

Wypadek w „Sokole“.

Lwów. Wczoraj wieczorem odbywała się w „Sokole“ w Radymnie uroczystość 3 Maja. Po wieczorku, gdy publiczność zaczęła opuszczać salę, w garderobie panował nieopisany ścisk.

Nagle zawaliła się podłoga garderoby i kilkudziesięciu ludzi znalazło się naraz w piwnicy. Wydobyto 7 rannych, z tych trzech ciężko oraz mnóstwo osób potłuczonych.

Przemysłowcy przeciw ubezpieczeniu urzędników prywatnych.

Wiedeń. Walne zgromadzenie Związku przemysłowców budowlanych w Austryi uchwaliło domagać się wydania noweli do ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych, która obciąża przemysłowców budowlanych. Uchwalona rezolucya domaga się, aby obowiązek ubezpieczenia urzędników budowlanych tak długo był wstrzymany, dopóki nie będzie uchwalona nowela lub przeprowadzone wspólne ubezpieczenie na starość.

Młodoczesi przeciw rządowi.

Praga. Komitet wykonawczy partyi młodoczeskiej uchwalił wczoraj po dłuższej dyskusyi, w której zabierali także głos dr Skarda i dr Kramarz, rezolucyę z wezwaniem, aby posłowie czescy odmawiali poparcia rządowi, dopóki nie zostanie usunięte pogwałcenie praw narodowych czeskich przez sędziów niemieckich.

Śmierć przywódcy młodoczechów.

Praga. Poseł na sejm i do Rady państwa dr Józef Herold, który przed niedawnym czasem zachorował na różę, umarł dzisiaj o godz. 7 rano.

Proces Polonyi-Lengyel.

Budapeszt. Prokurator zgłosił zażalenie ponieważ przewodniczący trybunału wezwał obie strony do ugody i oświadczył, że dotychczasowy przebieg rozprawy uważa za wystarczający do wydania wyroku, a uzupełnienie materyału dowodowego jest zbytecznem. Prokurator podniósł, że z tego wynika, iż przysięgli są uprzedzeni. Nadto podniósł prokurator, że wczoraj popołudniu zjawił się u niego jeden z przysięgłych i opowiadał mu, jakie usposobienie panuje wśród przysięgłych. Prokurator domagał się przekazania sprawy innemu sądowi.

Prezydent i przysięgli wezwali prokuratora, aby wyjawił nazwisko owego przysięgłego. Prokurator odmówił. Między nim a prezydentem przychodzi do żywej kontrowersyi. Wkońcu pokazuje się, że tym, który się zgłosił do prokuratora, był zastępca przysięgłego Naaunka.

Trybunał odmówił wnioskowi prokuratora i zamknął postępowanie dowodowe.

Polonyi oświadczył, że uczynił co było możliwe dla wyjaśnienia sprawy; obecnie nie ma tu co więcej szukać i opuszcza salę.

Zastępca przysięgłego Naaunka prosi o uwolnienie go od obowiązków przysięgłego. Jego wizyta u prokuratora tylko ten cel miała na oku, a nie miała zamiaru oświetlać usposobienia panującego wśród przysięgłych.

Prokurator obstaje przy swem twierdzeniu.

Po przyłączeniu się obrońcy Vaszonyi'ego do zażalenia prokuratora, trybunał przedłożył przysięgłym jedno pytanie o oszustwo. Przysięgli zażądali pytań dodatkowych.

Z Persyi.

Teheran. Dymisya gabinetu wynikła z powodu braku funduszów na zapłacenie zaległych gaż wojskowych i urzędniczych.

Tebris. W mieście granicznem Maranda ludność nie chciała wpuścić do miasta nowego gubernatora; przyszło do bójki z ludźmi gubernatora, w której kilka osób zginęło.

Teheran. Z kilku miast, pomiędzy innemi z Urmii, donoszą, że dnia 28 z. m. Kurdowie zniszczyli wiele wsi, **wyrznęli przeszło 2000 ludzi** i zrabowali ich ruchome mienie.

Tyflis. Pod przewództwem Khana Mahmeda Kuli i innych przywódców utworzyły się na perskiej granicy większe bandy, które codziennie otrzymują posiłki. Rosyjski oddział karny znajduje się między Priszib i Beljaguwar. Wicegubernator i szef kaukaskiego okręgu granicznego odjechali do Beljaguwar.

Wojna angielsko afganistańska.

Simla. Około 20.000 Afganistanów przekroczyło w piątek w dwóch oddziałach granicę. Większy i lepiej uzbrojony oddział maszeruje ku Landi-Khotal, drugi ku dolinie Bazar.

Pożar hotelu.

Fort Wayne. (Ameryka). Największy hotel tutejszy „Aveline“ zgorzał zupełnie. W płomieniach zginęło **25** osób.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Posiedzenie krajowej komisyi zawodowej** odbędzie się we czwartek 7 b. m. o godz. 7 wieczorem w Związku stow. rob. w Krakowie (Wiślna 5).

* **Chór robotniczy w Krakowie.** Poufne zgromadzenie członków Chóru oraz Komitetu koncertów ludowych odbędzie się w niedzielę 10 b. m. o godz. 11 przed południem w lokalu ul. Podwale 12. Sprawa bardzo ważna. Uprasza się o liczny udział.

* **Baczność towarzysze z Czarnej Wsi!** We wtorek 5 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się poufne zebranie w werandzie p. A. Goldberga pod L. 39, na które komitet Czytelni robotniczej w Czarnej Wsi zaprasza wszystkich towarzyszów. Sprawy ważne!

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Przybierające zachmurzenie, mierne wiatry, przybierająca temperatura, później opady, niepogoda.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 h, tytuł 20 hal.

Zdolny monter
dla urządzeń wodociągowych i gazowych znajdzie umieszczenie. Po próbie ewentualnie kontrakt roczny. Zgłoszenia przyjmuje firma Meisels, Kraków. Karmelicka 6.

Zdolny retuszer
negatywu i pozytywu jest posada stała zaraz lub od 15 maja 1908 r. w zakładzie fotograficznym Fr. Kryjaka, Kraków, Dominikańska L. 3.

Majątek ziemski
do sprzedania w powiecie limanowskim 150 m. gruntu ornego, 52 m. lasu i wyrębu. 490 5
Bliższa wiadomość w kancelaryi adw. Dra Hamerschlaga w Limanowej.

Masło deserowe
wybornej jakości, po cenach umiarkowanych hurtownie i częściowo poleca
„Racya“
Kraków, ul. Dietlowska 79.

ROBOTNICY ZIEMNI
za dobrą płacą i długiem trwaniem roboty zostaną natychmiast przyjęci przy regulacyi rzek hrabstwa Röhrsdorf bei Friedeberg am Quis Preuss. Schlesien i Flussbauabteilung Sagan, Stadtwiese 4 (Preus. Schlesien).

Bryndza owcza karpacka

1 faska 5 kg. bryndzy deserowej . . K 6·—
1 faska 5 kg. bryndzy majowej . . K 5·—
1 faska 5 kg. bryndzy ostrej . . . K 4·—
1 blaszanka 5 kg. masła deserowego K 10·—
1 paczka 5 kg. sera szwajcarskiego K 8·—
1 paczka 5 kg. słoniny bardzo grubej K 7·—
1 paczka 5 kg. słoniny wędzonej . . K 7·20
1 paczka 5 kg. kiełbas wieprzowych . K 8·—
1 blaszanka 5 kg. smalcu wieprzowego . . . . K 8·—
1 blaszanka powidła tureckiego . . K 4·—
1 paczka 5 kg. śliwek tureckich . . K 3·50
1 kg. papryki . . . . K 2·— do K 3·—
1 kg. makaronu tarchonya . . K 0·70
1 kg. mąki ziemniaczanej . . . K 0·50
1 kg. pieprzu czarnego . . . . K 1·80

poleca dom eksportowo-handlowy
Kiefera Leona (Kesmark) Spis, Węgry.

Poselska 15
Herbatniki
znakomite ½ kg. 1 kor. 20 h. poleca
Fabryka wyrobów cukierniczych, prowadzona pod osobistym kierunkiem
R. Pieczarki w Krakowie,
Poselska 15
koło kościoła św. Józefa.

Świeże
Masło kuchenne
poleca
handel pod firmą
Wojciech Olszowski
w Krakowie
Mały Rynek (róg Szpitalnej).

Zarząd Browaru parowego
Franciszka Paszka
w Grybowie

wysyła na zamówienie do każdej stacyi kolejowej za zaliczką następujące gatunki piwa:
Leżak w beczkach 1, ½, ¼ i ⅛ hekt.
Marcowe w beczkach 1, ½, ¼ i ⅛ hekt. tudzież we flaszkach.
Exportowe po 25⁴/₁₀ litr. lub 30⁵/₁₀ litr. 521 24
Bok we flaszkach ¼ litr. w skrzyniach, zawierających po 30 flaszek oryginalnych.
Piwo Grybowskie, wyrabiane z najlepszego słodu bez żadnych innych domieszek, przeto zalecane bywa dla bezkrwistych i rekonwalescentów.
Cenniki wysyła zarząd na żądanie darmo i opłatnie.
Przy łaskawych zamówieniach uprasza się o dokładny adres.

Księgarnia
D. E. FRIEDLEINA
Kraków — Rynek 17.

A. Baumfeld, Andrzej Towiański i towianizm . K 1·80
— Sam na sam z duszą — kapłanką . . „ 1·50
L. Belmont. Lew Tołstoj, Życie i dzieła . . „ 1·60
D. E. Friedleina Biblioteka Podręczników:
1. A. Loria. Socyologia, jej zadania, szkoły i najnowsze postępy kart. . . . . „ 1·—
2. Dr E. Piasecki. Zasady wychowania fizycznego z 21 rycinami kart. . . . . „ 1·—
3. St. Brzozowski. Wstęp do filozofii opr. „ 1·10
4—5. Dr J. K. Ingram. Historya ekonomii politycznej opr. . . . . „ 2·20
6. M. Olszewski. Historya malarstwa polskiego. Cz. I. (do Matejki) z 29 illustr. opr. „ 1·10
B. Libera. Poezye . . . . „ 2·—
E. Ligocki. Poezye . . . . „ 1·50
Z. Niedźwiecki. Czarna pantera . „ 3·20
— Jego Król. Mość Boa Dusiciel . „ 3·20
S. Pruszyńska. Najdalszym, (poezye) . . . „ 1·50
T. Soplica. Wojna polsko-rosyjska 1792 r. tom I. kampania koronna. Z licznemi kartami i planami . . . . „ 7·—
J. Szarota. Wyzwolenie St. Wyspiańskiego w stosunku do jego dzieł poprzednich . . . . „ 1·20
Dr Prof. St. Tołłoczko. Co to są elektrony z licznemi illustracyami . . . . „ 1·—
E. Zegadłowicz, W. Orłowski i W. Topór. Tententy „ 3·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Fabryka
pieców kaflowych
pod firmą
Maurycy Baruch
w Łagiewnikach przy Podgórzu

poleca 485 5

swoje wyborowe piece kaflowe w różnych kolorach, kominki i kuchnie, poczawszy od pojedynczych do największych restauracyjnych.
Ilustrowane katalogi i kosztorysy wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.
Adres na listy:
MAURYCY BARUCH w PODGÓRZU.

Metodą Berlitza
udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych
Anglik z wyższem wykształceniem.
Francuz z wyższem wykształceniem.
Niemiec z wyższem wykształceniem.
Włoch z wyższem wykształceniem.
Ul. Floryańska 25, I. piętro.

Do tartaku
50 robotników
do cegielni
20 robotników
zaraz potrzeba do Czech.
Biuro robotnicze
Bronisława Krasickiego
Kraków, plac Szczepański 6.

Najtańsze źródło
OBUWIA
męskiego, damskiego i dziecinnego z najlepszego materyału i najmodniejszych fasonów znajduje się tylko
28 Grodzka 28
w podworcu obok domu W. P. Suskiego.

S. Piotrowski
zegarmistrz
ul. Sławkowska l. 24.



Poleca swój bogato zaopatrzony skład genewskich zegarków i zegarów. **Każda większa reperacya kosztuje tylko 90 centów.**

KTO
?
szuka zajęcia, posady, lekcyi, robotników, służby, kto szuka mieszkania w mieście lub na lato, sklepu, znajdzie najtaniej, ogłaszając je w dziale drobnych ogłoszeń „Naprzodu.“ Od wyrazu płaci się tylko 6 hal., listownie także w markach.

Kamienica
1-piętrowa
w Podgórzu
przy ul. Kalwaryjskiej pod Nr. 91. (tuż za wiaduktem kolejowym) jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość na miejscu.

Ogromny wybór marek!
Poleca się Amatorom marki od popolitych do najrzadszych po niskich cenach. Adres: ulica Berka Joselowicza 16, parter.

Kaszel
Komu
zdrowie miłe, usuwa kaszel.
5245 notar. zatwierdzonych świadectw dowodzą, że ze skutkiem ulgę przynoszą
Kaisera
karmelki piersiowe
z 3 jodłami.
Przez lekarzy uznane i polecane przeciw **kaszlowi, chrypce, katarowi, zaflegmieniu, katarowi gardła i kokluszowi.**
Pakiet 20 i 40 hal., puszka 80 h. Do nabycia w aptekach. i w drogueryah.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle według taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

Poszukuję zaraz
zdolnej kasyerki
panny lub pani izr.
Pralnia parowa
ul. Grodzka L. 11.

Kurs przygotowawczy
do egzaminów z rachunkowości państwowej, kasowej i kupieckiej, składanych w Wydziale krajowym; w c. k. Namiestnictwie i w c. k. Akademii handlowej we Lwowie, został otwarty i obejmować będzie następujące przedmioty:

1) Rachunkowość kasową.
2) Rachunkowość państwową ogólną i kupiecką.
3) Buchalteryę pojedynczą i podwójną.
4) Korespondencyę kupiecką i prace kantorowe.
5) Stenografię, kaligrafię, język niemiecki i język włoski.

Dla Pań osobne godziny.
Korzystny rezultat tejże zapewniony.
Wykłady objął rut. egzaminowany nauczyciel rachunkowości państwowej
492
Henryk Gottlieb
Kraków, ul. Dietlowska 68, II piętro.

L. AKSMANN W KRAKOWIE
31 Floryańska 31

Zawiadamiam P. T. Publiczność, iż z dniem 25 b. m. **zmieniam piwo w handlu swoim** na najprzedniejszą markę **Pilznera** z browaru **Mieszczańskiego B. B.** oraz **piwo Okocimskie.** 494 5

Bufet zaopatrzony obficie w zdrowe i doborowe przysmaki, za co firma została odznaczona kilkakrotnie najwyższemi nagrodami.

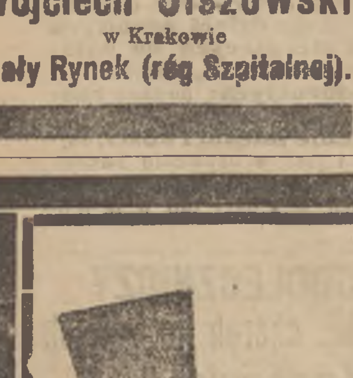
Kuchnia pod własnym zarządem. Potrawy smaczne, na świeżem maśle. — **Obsługa szybka i uprzejma.**

Gabinety i pokoje dla większych zebrań i towarzystw.

Handel bogato zaopatrzony w wszelkie artykuły spożywcze.

BYT BACZNOŚĆ!!!
ZAPEWNIONY ma każdy u nas i łatwo zarabia **koron 18 do 25 tygodniowo** bez względu na płeć, wiek lub oddalenie.
Bliższych informacyi udziela:
„BYT“ Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych we Lwowie, ul. Kołłątaja 2.

Nowość! **Renaissance** Nowość!
Nowo i z wielkim komfortem została otwarta
Restauracya i kawiarnia
ul. Grodzka l. 49.
Kuchnia smaczna, codzień świeże zakąski, **piwo Pilzneńskie i Bawarskie.** Obsługa a la minut. **Codziennie koncert znakomitej orkiestry salonowej, z udziałem kilku solistów, pod dyrekcyą znanego kapelmistrza p. Sellera.** 515



Z powodu zwinięcia interesu
Rządownie dozwolona
WYSPRZEDAŻ
obuwia karlsbadzkiego
o 20%
niżej stałych cen fabr., uwidocznionych na każdym buciku.
Floryańska 16 (obok W. P. Sataleckiego).

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).